



28 stycznia 2022 r. | Bezpłatny Informator Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu | ISSN 2719-6674 | Egz. 60 tys.

Zapraszamy do naszego nowego portalu ***czaswielkopolski.pl***



To już rok...

str. 6 i 7

AKTUALNOŚCI

Przed nami kolejny rok

Jaki będzie i co nam przyniesie? Czy ominą nas nieszczęścia, czy spotka nas coś dobrego, wyjątkowego? Pewnie każdy próbował odpowiedzieć sobie na te pytania w sylwestrową noc. Ale jak rzeczywiście upłyne ten nowy rok 2022 będziemy przekonywać się przez kolejne miesiące, aż do grudnia. Warto zostawić za sobą wydarzenia przeszłe i skupić się na przyszłości. Przed nami leży czysta karta, a to jak ją zapiszemy w dużej mierze zależy od nas samych. Oby te zapiski dotyczyły wydarzeń przynoszących spokój, radość i zadowolenie. A jeśli przyjdzie nam odnotować chwile trudne, wymagające poświęceń, to niech nikomu nie zabraknie sił, by się z nimi zmierzyć. Przed nami stoi wiele wyzwań, przede wszystkim skuteczną walkę z pandemią, podtrzymanie tempa rozwoju gospodarczego, realizacja celów w wielu innych dziedzinach. Zrobimy wszystko, by na koniec roku bilans okazał się dodatni, byśmy mogli powiedzieć, że udało się nam zrealizować plany, spełnić marzenia, że jesteśmy zadowoleni. I że nawzajem byliśmy dla siebie dobrzy.

Aurelia Pawlak
Redaktor Naczelna

Pomoc dla strażaków

W wyniku pożaru w remizie w Bądeczu, do którego doszło 3 stycznia br., jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej straciła cały sprzęt, w tym również zakupiony zaledwie rok temu wóz pożarniczy, motopompę, wyposażenie bojowe oraz całą dokumentację.

Strażacy z OSP Bądecz nieraz ryzykowali własnym życiem ratując innych, czym zasłużyli na szybkie i efektywne wsparcie. Również mieszkańcy tej i okolicznych miejscowości nie mogą pozostawać bez dobrze funkcjonującej remizy strażackiej, wobec czego rząd nie pozostał obojętny. Premier Mateusz Morawiecki zdecydował o zabezpieczeniu środków, które umożliwią szybką odbudowę placówki i zakup nowego sprzętu. **ns**

Jubileusz szamotulskiego „Sokoła”

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Szamotułach powstało w 1887 r. jako drugie w Wielkopolsce – rok wcześniej powstał oddział w Poznaniu.

Dewizą „Sokoła” jest „Mens sana in corpore sano” – w zdrowym ciele zdrowy duch. Oprócz ćwiczeń fizycznych prowadzono działalność

Członkowie „Sokoła” wzięli liczny udział w powstaniu wielkopolskim i kampanii wrześniowej.

Dzięki S. Hazakowi i P. Galusowi w 2016 r. nastąpiła reaktywacja „Sokoła” w Szamotułach. Rok później obchodzono 130. rocznicę jego założenia: odbyły się dwa bale charytatywne, półkolonie dla dzieci i kolacje wigilijne dla potrzebujących. W 2020 roku poświęcono sztandar.

Obchody 135-lecia działalności odbyły się w styczniu 2022 r. Wówczas Medalem Stulecia Od-



Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński odznaczył Jerzego Justa

umacniającą ducha narodowego. W Szamotułach wystawiane były polskie sztuki teatralne, organizowano bale, wykłady i odczyty; podtrzymywano wiarę katolicką.

zyskanej Niepodległości został odznaczony Jerzy Just – współorganizator pierwszych kółek rolniczych. **dp**

Fot. WUW

Odpowiedzą na pytania

Podatkowy Polski Ład: gdzie znajdziesz informacje i odpowiedzi na swoje pytania.

Infolinie:

Polski Ład: 22 765 64 64

Krajowa Informacja Skarbowa:

• 801 055 055 (z tel. stacjonarnych)

• 22 330 03 30 (z tel. komórkowych)

• w urzędach skarbowych – numery znajdziesz na stronie swojego urzędu

Dyżury w urzędach skarbowych: 8.00-19.00

Strony www: wiecejwportfelach.gov.pl i podatki.gov.pl

Najlepsze szkoły

W ramach Wielkopolskiego Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy” wyłoniono najlepsze placówki szkolne. Wśród laureatów znalazły się: II Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu; Technikum Komunikacji w Zespole Szkół Komunikacji im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu; VIII Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Liceum Ogólnokształcące

św. Marii Magdaleny w Poznaniu. W gronie najlepszych placówek edukacyjnych znalazło się również Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wlkp. we Wronkach, znanym jako „Szkoła na Leśnej” – sukces technikum dowodzi, że również placówki edukacyjne poza dużymi miastami utrzymują wysoki poziom nauczania, a dobre warunki do edukacji młodzieży można zapewnić na terenie całej Wielkopolski. **ns**



Lepsze warunki dla maluchów

Dla maluchów z Wolsztyna

W Wolsztynie otwarto Gminny Żłobek „Tęczowa Kraina”.

Dzięki 3,6 mln zł otrzymanych z programu „Maluch+” wybudowano i wyposażono żłobek mogący przyjąć 122 najmłodszych Wielkopolan. Rządowy program „Maluch+” został powołany dla wsparcia rozwoju instytucji opie-

ki nad dziećmi w wieku do lat trzech, a jego beneficjenci mogą otrzymać dofinansowanie do tworzonych i już istniejących żłobków i klubów dziecięcych oraz dla dziennych opiekunów. „Maluch+” jest programem rocznym, w ramach którego województwo wielkopolskie otrzymało 33,5 mln zł, które w najbliższych dwunastu miesiącach pozwolą utworzyć niemal 1,3 tys. nowych miejsc opieki. **dp**

Fot. WUW



Kaczory zostały miastem

Kaczory 116. miastem w Wielkopolsce

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 lipca ubiegłego roku kolejnych 10 miejscowości w całej Polsce uzyskało status miasta.

Przepisy weszły w życie 1 stycznia 2022 r. Do grona miast dołączyły leżące w powiecie pilskim Kaczory – tym samym gmina stała się miejsko-wiejską, o co od dawna zabiegali miejscowi samorządowcy.

Konsultacje z mieszkańcami wykazały, że prawie 70 proc. spośród ankietowanych opowiadało się za nadaniem wsi Kaczory statusu miasta. Wniosek w tej sprawie pozytywnie zarekomendował również wojewoda wielkopolski Michał Zieliński.

– Mam nadzieję, że zmiana statusu miejscowości przyczyni się do jej dalszego rozwoju, co dobrze przysłuży się wszystkim mieszkańcom gminy – mówił wojewoda. **dp**

Fot. WUW

WOJEWODA

Dla mnie najważniejsi są Wielkopolanie

Rozmowa z wojewodą wielkopolskim Michałem Zielińskim

Rozmawiała Aurelia Pawlak

Czy nadal pije pan czarną kawę z odrobiną cukru?

Pod tym względem nic się nie zmieniło. Jest to mój poranny rytuał, który wyzwala energię i rozjaśnia umysł. W ciągu dnia piję sporo herbaty oraz gazowaną wodę mineralną, bo duża dawka kofeiny nie jest wskazana. Myślę, że pozostaną przy tych zwyczajach.

Ma pan już roczne doświadczenie w sprawowaniu urzędu wojewody. Na początku pewnie nie było łatwo?

Wszystko wokół mnie było nowe z wyjątkiem budynku, w którym wcześniej bywałem. Kadencję rozpocząłem, gdy w naszym kraju gwałtownie rozprzestrzeniła się pandemia COVID-19, więc w naturalny sposób kwestie zdrowotne Wielkopolan stały się priorytetem. Musiałem podjąć wiele bardzo ważnych decyzji związanych ze zdrowiem i bezpieczeństwem. Świadomość, że odpowiadamy za ludzkie życie sprawiła, że ten czas najbardziej utkwił w mojej pamięci. Zdobyte wówczas doświadczenie wykorzystuję podczas kolejnych fal pandemii. Bez wypracowanych wtedy schematów działań oraz wsparcia świetnego zespołu fachowców nie byłoby tak dobrych rezultatów, jakie uzyskaliśmy.

Czy zna pan już wszystkie wydziały, charakter ich pracy oraz dyrektorów w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim?

Praca urzędnicza nie jest mi obca, ale, jak wiadomo, trzeba poznać strukturę nowego miejsca, zasady działania, a przede wszystkim współpracowników. Oczywiście, że wszystkich jeszcze nie znam i pewnie osobiście nie poznam. W nawiązywaniu takich relacji bardzo przeszkodziły mi obostrzenia covidowe. Sprawy te, że na początku mogłem spotykać się wyłącznie ze ścisłą kadrą kierowniczą. Bardzo cenię bezpośrednie kontakty, bo pozwalają poznać sposób bycia, myślenia i charakter rozmówcy. To także doskonała okazja dla rozmówcy, by poznać mnie, moje wymagania i oczekiwania. Zależy mi na tym, by mój rozmówca czuł się swobodnie, żeby nie bał się dyskutować, przedstawiać różne rozwiązania, podpowiadać i doradzać. Taki mam styl zarządzania.

W minionym roku wiele się działo. Co pan najbardziej zapamiętał?

W pamięci szczególnie utkwiły mi osoby, które stanęły na mojej drodze. Są wśród nich ludzie ze szczytów władzy, ale także wybitni mieszkańcy regionu – wprawdzie

niezbyt często obecni na pierwszych stronach gazet, ale za to pełni empatii i przychylności, którym na sercu leży dobro Wielkopolski. Nie brakuje im odwagi, szlachetności, pomysłowości i talentów. Mieszkają w miastach, miasteczkach

w drugim półroczu minionego roku. W pamięci zapadły mi chwile od zbierania głosów poparcia dla tej idei, poprzez przedstawienie apelu prezydentowi Andrzejowi Dudzie, aż po uroczyste obchody w dniu 27 grudnia 2021 roku.

tego regionu, bez wyjątku. Pomagają w tym liczne programy rządowe.

Jakie obszary chciałby pan w tym roku zaktywizować?

Nie wszystko leży w kompetencjach wojewody. A szkoda, bo



i na wsiach. Tam realizują swoje pasje, zainteresowania, budują lokalne wspólnoty. Często uczestniczą w wydarzeniach, które swoim zasięgiem obejmują cały kraj i zagranicę. Nie zdawałem sobie sprawy, że w naszym regionie jest aż tak wielu takich mieszkańców. Jestem dumny, że ich poznałem i z jednym nawiązałem współpracę. Liczę, że na tym nie koniec.

Były także wydarzenia o znaczeniu historycznym, choćby ustanowienie Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Jest pan z tego dumny?

Oczywiście, dlatego że wydarzyło się to podczas mojej kadencji. Projekt ten realizowaliśmy

Było to dla mnie wielkie przeżycie i ogromny zaszczyt.

Doba nadal jest dla pana za krótka?

Doba jest za krótka, bo chciałbym pracować jeszcze więcej i intensywniej. Mój dzień pracy kończy się w późnych godzinach wieczornych. Często są zajęte weekendy. Mam jeszcze wiele pomysłów, projektów, inicjatyw i zadań, które chciałbym w czasie tej kadencji zrealizować.

Jest pan optymistą?

Nie skupiam się na tym, co już jest zrobione, ale patrzę w przyszłość. Jestem optymistą i wierzę, że zamierzone cele uda mi się osiągnąć. W naszym urzędzie pracuję z bardzo dobrymi fachowcami i zawsze mogę liczyć na ich zaangażowanie i kompetencje. Do swojej pracy podchodzę z pokorą. Od początku chciałem i nadal chcę zrobić jak najwięcej dobrego dla Wielkopolan. Zależy mi na tym, by skupić się na zrównoważonym rozwoju – poprawę warunków życia muszą odczuć mieszkańcy ca-

byłoby większe pole do działania. Jednak tam, gdzie to jest możliwe staram się mieć swój udział. Wielokrotnie podkreślałem, że bliski mojemu sercu jest sport i chciałbym podjąć jeszcze więcej działań mających na celu jego rozwój.

Rodzina już przywykła do tego, że bywa pan w domu gościem?

Obawy rodziny, że będę w domu rzadko, potwierdziły się. Niestety, nawał pracy jest coraz większy. To sprawia, że cenimy sobie każdą wspólnie spędzoną chwilę. Lubimy spacerować, wyjazdy i wycieczki – nie tylko po okolicy. W miarę możliwości staram się pomagać żonie w obowiązkach i często rozmawiam z dziećmi. Udaje się nawet wygospodarować czas na pracę w ogrodzie, lekturę przy dobrej herbatce. I, oczywiście, na sport.

Czego by pan życzył sobie i mieszkańcom Wielkopolski w 2022 roku?

Abyśmy byli zdrowi i szczęśliwi.
Fot. WUW

POWSTANIE

Tam, gdzie chwycili za broń

Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego sprawił, że wojewoda wielkopolski Michał Zieliński uczestniczył w wielu uroczystościach w wielkopolskich gminach oraz w województwie kujawsko-pomorskim. Podczas obchodów w stolicy Wielkopolski swoją obecnością zaszczylił Poznaniaków Prezydent RP Andrzej Duda, dzięki którego inicjatywie ustawodawczej 27 grudnia stał się świętem państwowym.

Nina Swarczewicz

Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie przebiegało również przez tereny obecnego województwa kujawsko-pomorskiego. Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński wspólnie z wojewodą kujawsko-pomorskim Mikołajem Bogdanowiczem obchody rozpoczęli udziałem w Mszy Świętej w Kościele pw. WNMP w Kcyni, po czym przy pomniku Powstańców Wielkopolskich złożyli kwiaty oraz odstonili tablicę Józefa Antkowiaka. Z kolei w Nakle nad Notecią wojewodowie również złożyli wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności Wojsku Polskiemu oraz wzięli udział w wernisazu wystawy plenerowej „Edmund Bartkowski Komendant Powstania Wielkopolskiego z Nakła nad Notecią”. Ostatnim punktem obchodów w sąsiednim województwie było złożenie kwiatów na zbiorowej mogile, gdzie spoczywa 32 Powstańców Wielkopolskich. Następnie wojewodowie udali się na obchody Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego do Wągrowca, biorąc udział w patriotycznej ma-

nifestacji. W sąsiednim Rogoźnie, gdzie Powstańcy wstawili się między innymi zdobyciem wozu pancernego w Budzynie oraz wyzwoleniem Budzyna, Ryczywołu i Chodzieży, pamiętali o kwiatkach pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Podczas uroczystości w Szamotułach wojewodo-

wie złożyli również wieniec pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich oraz Pomnikiem Maksymiliana Ciężkiego, który przyczynił się do złamania szyfrów Enigmy. – Naszym obowiązkiem, po 103 latach od wybuchu Powstania Wielkopolskiego, jest właściwe i godne uczczenie dokonania Powstańców



► W Poznaniu uroczystości odbyły się z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy



► Mieszkańcy Szamotuł przyszedli na obchody powstańcze



► W Rogoźnie także zadbano o godne uczczenie powstańczej rocznicy



► Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w Kcyni



► W Nowej Wsi Zbąskiej



► Młodzież w Wągrowcu oddała cześć powstańcom

Wielkopolskich. Wyrazem tego będzie odtworzenie pomnika zaprojektowanego przez Marcina Rożka. Wspomnienie o Powstaniu, które przyniosło dumę Wielkopolanom, jest jednym z filarów pamięci i tradycji naszego regionu. Pamięć o naszych bohaterach żyje tak dłu-

go, jak ją ze sobą niesiemy – mówił wojewoda wielkopolski Michał Zieliński. Kulminacyjnym punktem obchodów było wielkie widowisko muzyczne „Chwała i zwycięstwo! Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”.

Fot. Dawid Pius

 Czas Wielkopolski

Wydawca: Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu
al. Niepodległości 16/18,
61-713 Poznań, NIP: 7781012911.

Siedziba redakcji: Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu,
al. Niepodległości 16/18, 61-713 Poznań
Konsultacje merytoryczne:
Marta Daleszyńska, dyrektor Gabinetu Wojewody, Tomasz Kamiński, doradca wojewody
Redaktor naczelna: Aurelia Pawlak

Zastępca redaktora naczelnego:
Nina Swarczewicz
Zespół redakcyjny:
Anna Jost-Prześlakowska, Błażej Wolniewicz, Dawid Pius, Małgorzata Szewczyk
Sekretarz redakcji: Joanna Kardasz
Korekta: Aleksandra Kamińska

Dystrybucja: Marek Piotrowski, Tomasz Kamiński
W sprawach związanych z dystrybucją
tel.: 61 854 13 08
Kontakt do redakcji:
czaswielkopolski@poznan.uw.gov.pl
tel.: 61 854 17 69

Wydanie online:
czaswielkopolski.pl
Opracowanie graficzne:
Pre-Press Studio Krzysztof Spychał
Okładka: Michał Kocik
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Drukarnia Poznań

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

PODRÓŻE

Tirem do Iranu



► Adam Frąckowiak zapewnia, że znowu by wyruszył w trasę

O tym, by zostać kierowcą marzył od najmłodszych lat. Jako dziecko potrafił rozpoznać każdy samochód po odgłosie pracy silnika. Godzinami przesiadywał w wojskowym amerykańskim Willysie z szerokimi oponami i wyobrażał sobie przyszłe podróże. Jako zawodowy kierowca przemierzył wiele krajów Europy, ale przede wszystkim Bliskiego Wschodu. Przez całe zawodowe życie przejechał trzy i pół miliona kilometrów. I to bez wypadku.

Aurelia Pawlak

Adam Frąckowiak z Nowego Tomysła motoryzację ma we krwi. Gdy w 1962 roku przekroczył próg Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w rodzinnym mieście, wiedział, że przez całe życie będzie kierować pojazdami. Zawodu uczył go między innymi Czesław Stelmaszyk, który jako wojskowy kierowca uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino. To pod jego fachowym okiem przemierzał okoliczne drogi ucząc się techniki jazdy.

– Byłem bardzo szczęśliwy, gdy w 1964 roku zdobyłem prawo jazdy na motocykl i samochód osobowy – wspomina Adam Frąckowiak.

– Po zakończeniu nauki i zdobyciu uprawnień mechanika samochodowego podjąłem pracę jako kierowca. Otwierał się przede mną nowy rozdział życia, które, jak się potem okazało, przyniosło wiele niespodzianek.

Wszystko się zmieniło pewnego wieczoru, gdy wraz z żoną Haliną słuchała audycji radiowej. Z głośnika małego plastikowego radioodbiornika „Pionier” popłynęły opowiadania zawodowych kierowców pracujących w Przedsiębiorstwie Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „Pekaes”. Wówczas pojawiła się myśl: „też bym tak chciał”. Tym bardziej, że przyszły kierowca tira miał już w kieszeni prawo jazdy pierwszej kategorii, które uprawniało do jazdy wszystkimi samochodami ciężarowymi i autobusami.

– Od początku zafascynował mnie Bliski Wschód, jego kultura, tradycje, zwyczaje i ludzie – zapewnia Adam Frąckowiak. – Wozilem tam różne towary, od zamkniętych skrzyń po lufy armatnie. Miałem dobre ucho jako szofer i zawsze wychwytywałem wszystkie odgłosy samochodów, jakimi kierowałem. Jeździłem fiatem z przyczepą, który doskonale sprawował się w górach, na oblodzonych i zaśnieżonych drogach, na zjazdach i podjazdach.

Najbardziej w pamięci utkwiła panu Adamowi pierwsza podróż do Iranu, zimą. Było to nie lada wyzwanie, bo o tej porze roku warunki są tam bardzo trudne. Irańscy kierowcy mają inny styl jazdy. Co chwilę słychać pisk opon i dźwięki klaksonów, trzeba mieć oczy wokół głowy, żeby przewidzieć na przykład jaki manewr

nagle wykona miejscowy taksówkarz. Europejczykom utrudniał jazdę także brak znaków drogowych i tablic informacyjnych w języku angielskim. Aby dotrzeć do celu trzeba było mieć odręczne mapki narysowane przez kolegów. – Spacerując po ulicach irańskich miast budziliśmy sensację – wspomina Adam Frąckowiak. – Wyróżniał nas nie tylko ubiór, ale też rysy twarzy. Już na pierwszy rzut oka było widać, że nie jesteśmy stąd. Gdy odwiedzaliśmy miejscowe sklepiki i stragany, spotykaliśmy się z życzliwością sprzedawców, którzy koniecznie chcieli nam coś sprzedać. Cokolwiek. Bywało, że do samochodów wracaliśmy z siatkami pełnymi cytrusów. Kobiety miały zasłonięte twarze, z wyjątkiem ekspedientki w cukierni, która była ubrana w kolorową bluzkę, czarną spódnicę i białe fartuszek.

– To nie były dla mnie łatwe czasy, gdy mąż wyjeżdżał w trasę – wspomina Halina Frąckowiak. – Wówczas nie było telefonów komórkowych, Internetu i innych udogodnień. Pozostawało cierpliwe czekanie i nadzieja, że nic złego się nie wydarzy. Musiałam sobie radzić z prowadzeniem domu i wychowywaniem synów. W sklepach brakowało podstawowych produktów, wszystko trzeba było wystać w kolejkach. Jedyne czego miałam pod dostatkiem to kawa i czekolada, które mąż przywoził z zagranicy. Właścicielka domu, w którym mieszkaliśmy bardzo mnie wspierała. Byłyśmy jak siostry. Wiedziała, że mogę się do niej zwrócić z każdą sprawą i nie spotkam się z odmową pomocy.

Pan Adam podczas podróży do Iranu przeżył mnóstwo przygód. Nauczył się wykorzystywać swoją wiedzę, umiejętności i pozytywnie myśleć. Nie brakowało sytuacji, z których ledwie uszedł z życiem. Wiedział, że miejscowi są pazerni na bakszysz i za wszystko każą sobie płacić. Gdy jeden z nich przypadkowo zobaczył zawartość portfela pana Adama, ruszył za nim w pogoń. Na szczęście nie udało mu się go obrabować. Nie brakowało kierowców, którzy wdawali się w interesy z tubylcami i niekiedy płacili za to życiem.

– Najgorzej było z usterkami i awariami samochodu mego oraz kierowców napotkanych na trasie – dodaje Adam Frąckowiak.

– Narzędzi ze sobą zbyt wiele nie miałem, specjalistycznych warsztatów nie było, więc pozostawało wykorzystywanie tego, co było pod ręką; na przykład aluminiową tubkę pasty do zębów pociąłem na paski i owinąłem przetartą rurkę od sprężarki. W taki sposób pomogłem koledze, który utknął w górach, bo nie miał powietrza w układzie hamulcowym.

Państwo Frąckowiakowie doczekali siedmiu wnuków, któ-

re są dla nich całym światem. Cieszą się życiem, opiekują dwoma kotami, a wolny czas wykorzystują na realizację hobby. Pan Adam zachęcony powodzeniem swojej książki „Tirem do Iranu”, która zyskała uznanie także wśród amerykańskiej Polonii, zabrał się za pisanie drugiej – tym razem pod tytułem „Tirem do Iraku”.

Fot. Aurelia Pawlak
Archiwum domowe:
Adam Frąckowiak



► Pan Adam zawsze pomagał kolegom

ROK U WOJEWODY

To już rok...



Zdrowie i bezpieczeństwo

W szpitalach personel medyczny zmagał się z pandemią COVID-19, zostały uruchomione punkty szczepień (m.in. w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu). W miarę możliwości kupowano sprzęt medyczny: powiat obornicki zyskał nową karetkę pogotowia, a szpitale przeznaczone dla pacjentów chorych na COVID-19 – szpital MSWiA w Poznaniu



► Katarzyna Cyprych - milionowa Wielkopolanka zaszczepiona na COVID-19

oraz placówki w Śremie i Krotoszynie – wyposażono w instalacje tlenowe. Wielkopolanie, dzięki dofinansowaniu z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, otrzymali 14 milionów maseczek ochronnych. Wraz z rozprzestrzenianiem się wirusa zwiększono liczbę łóżek szpitalnych oraz otwarto szpital tymczasowy na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dużym powodzeniem cieszyła się akcja „Zaszczep się w majówkę”, gdy w mobilnym punkcie szczepień na poznańskiej Malcie przez trzy dni można było zaszczepić się przeciwko koronawirusowi. Otwarto pierwszy pilotażowy punkt szczepień powszechnych w Krotoszynie i punkt pobierania osocza w Pile (w porozumieniu z centrum krwiodawstwa w Poznaniu). Jesienią, w ramach Narodowego Programu Szczepień, do wielkopolskich miast i gmin wyruszył Szczepieniobus. Zainteresowani mogli przyjąć szczepionkę przy okazji rozgrywanego na stadionie miejskim meczu Lecha Poznań z Wisłą Kraków. W październiku w poznańskiej Auli Artis odbyła się gala konkursu „Bohaterowie walki z COVID-19”, podczas której podziękowano pielęgniarkom, ratownikom medycznym, strażakom i żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej.

Wojewoda i gospodynie

Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński bardzo często odwiedzał Koła Gospodyń Wiejskich w całej Wielkopolsce. Uczestniczył wówczas w dożynkach, festynach, pokazach i biesiadach – np. w Biesiadzie Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnówce, która była doskonałą okazją do promowania dziedzictwa kulturowego, również kulinarnego, północnej Wielkopolski. Wojewoda patronował też zorganizowanej w gmachu urzędu wojewódzkiego wystawie makram autorstwa Bernadety Pyssy z koła gospodyń w Kiszewie.



► Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński z europosełką Andżeliką Możdżanowską wśród pań z KGW



► Od prawej: wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, premier Mateusz Morawiecki, burmistrz Wrześni Tomasz Kałużny, minister Zbigniew Hoffmann, dyrektor oddziału GDDKiA Marek Napierała

Przybyły obwodnice

W marcu 2021 r. została otwarta licząca pięć kilometrów obwodnica Wrześni, dzięki której wyprowadzono ruch tranzytowy z centrum miasta. Całkowity koszt inwestycji wyniósł prawie 80 mln zł. Pieniądze pochodziły z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz z budżetu miasta i gminy Wrze-

śnia. Latem wojewoda wielkopolski wziął udział w uroczystym otwarciu blisko siedmiokilometrowej obwodnicy Kępna, która znajduje się w ciągu drogi ekspresowej S11 – połączy ona Pomorze Środkowe, Poznań i aglomerację śląską; docelowo będzie liczyć ponad 600 km.



► Jacek Sommerfeld został pełnomocnikiem do spraw rodziny

Nowi pełnomocnicy i konsultanci

Powołani zostali nowi pełnomocnicy i konsultanci z różnych dziedzin. W tym gronie znaleźli się:

Jacek Sommerfeld – pełnomocnik do spraw rodziny,

dr Arkadiusz Niklas – konsultant wojewódzki w dziedzinie angiologii,

prof. dr hab. n. med. Janina Markowska – konsultant wojewódzki w dziedzinie ginekologii onkologicznej,

prof. dr hab. n. med. Katarzyna Wieczorowska-Tobis – konsultant wojewódzki w dziedzinie geriatry,

dr Luiza Pieniążek-Długosz – konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny paliatywnej.

ROK U WOJEWODY



► Groby Rożnowskie zostały upamiętnione

Pamięć o poległych

Wydana została decyzja o rozpoczęciu tworzenia ewidencji grobów wojennych z czasów II wojny światowej zlokalizowanych na terenie województwa wielkopolskiego. Zdecydowano także o upamiętnieniu ofiar masowych mordów w Lasach Rożnowskich (powiat obornicki). W minionym roku dota-

cję dotyczącą opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi otrzymało 27 wielkopolskich gmin. Rozdysponowano na ten cel 3 000 000 zł. Większość dotacji przeznaczono na bieżące utrzymanie i niezbędne remonty obiektów grobownictwa wojennego, których jest bardzo dużo w całej Wielkopolsce.



► Akademia Muzyczna będzie miała nową siedzibę

Dla Akademii Muzycznej

Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu otrzymała w darowiźnie budynek przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu – siedzibę dawnego kina „Olimpia”. Akt własności przekazano na ręce prof. Hanny Kostrzewskiej, rektor uczelni, która poinformowała, że obiekt będzie mieścić sale dydaktyczne oraz scenę Akademickiego Teatru Muzycznego.



► Rada do spraw Sportu

Już doradzają

Przy Wojewodzie Wielkopolskim powstała Rada ds. Sportu, której zadaniem jest przedstawianie postulatów środowisk sportowych, wspólne poszukiwanie

możliwych form wspierania zawodników, klubów oraz wydarzeń organizowanych na terenie województwa. Rada ma być również przestrzenią współpracy środowisk

sportowych w realizacji celów statutowych stowarzyszeń i organizacji je reprezentujących. Powołany został także Zespół Doradczy ds. Środowiska zajmujący się sprawami związanymi z ochroną przyrody. Zarówno Rada jak i zespół bardzo angażują się w swoją pracę.

Dobro w świątecznych tytkach

Święta Bożego Narodzenia są czasem pełnym radości, spędzonym w gronie najbliższych. To niezwykle ważne, aby zwłaszcza w tym okresie dzielić się dobrem i przekazywać je dalej. Wspólnie z pracownikami Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przekazaliśmy w ramach akcji „Tytka Charytatywna”, której pomysłodawcą był Caritas Archidiecezji Poznańskiej, produkty pierwszej potrzeby dla osób, które najbardziej tej pomocy potrzebują. Taką akcją przeprowadzamy od wielu lat. Nasi pracownicy zawsze okazują wielkie serce.



► Wóz strażacki dla strażaków z Grzegorzewa

Strażacy otrzymali samochody

Ochotnicze Straże Pożarne ściśle współdziałają z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej oraz innymi instytucjami, dlatego wsparcie dla nich jest tak ważne. W 2021 roku wielkopolskim strażakom przekazano 32 samochody ratowniczo-gaśnicze; np. latem wojewoda wielkopolski Michał Zieliński podczas wizyty w powiecie kolskim uczestniczył w przekazaniu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla druhow z OSP w Grzegorzewie. Strażacy z tej jednostki ulegli wypadkowi jadąc do pożaru, a nowy wóz bojowy, który służył im zaledwie od kilku dni, został poważnie uszkodzony. Ubezpieczyciel dopiero po trwających blisko pół roku procedurach zdecydował, że szkoda zostanie zakwalifikowana jako całkowita, a druhowie niebawem otrzymają nowy, taki sam wóz.



przejechałem 70 tys. km



odwiedziłem wszystkie wielkopolskie powiaty



wziąłem udział w 674 spotkaniach służbowych



wręczyłem ponad 300 odznaczeń



otrzymałem pół miliona pism, dokumentów i listów



w moim imieniu wydano 123 tys. decyzji administracyjnych

WYDARZENIA

Następne biegi będą przygodą

Rozmowa z Arturem Kujawińskim, ultramaratończykiem, byłym sprinterem z Poznania, który obiegł całą Polskę.

Małgorzata Szewczyk

Kiedy zaczęła się pana fascynacja bieganiem?

Zawsze chciałem zostać sportowcem. Bieganie ciągle było obecne w moim życiu. W szkole brałem udział w obozach czy koloniach, podczas których organizowano zawody. Byłem najlepszy, najszybszy. Kiedy miałem 14-15 lat, zapisałem się do klubu Warty Poznań, w ósmej klasie szkoły podstawowej przyszedł nowy nauczyciel wychowania fizycznego, był sprinter Andrzej Bakulin, który założył sekcję dla najlepszych chłopaków. I tak to się zaczęło. Będąc na studiach, spotkałem innego pasjonata biegania Janusza Grzeszczuka, szefa katedry wychowania fizycznego w Akademii Ekonomicznej. Wziąłem udział



► Artur Kujawiński w trakcie biegu

w zawodach sztafet studenckich w Londynie. To on zainteresował mnie biegami masowymi.

Jakie były najciekawsze biegi, które mocno zapadły panu w pamięć?

W 2018 roku uczestniczyłem w ultrabiegu w kalifornijskiej Dolinie Śmierci i jestem z tego dumny. 217 km należy pokonać w temperaturze 54°C. Aby w nim wystartować, trzeba być zaproszonym.

O udziale w tym biegu decyduje czteroosobowa komisja. Można być mistrzem świata, a nie być zakwalifikowanym. Do startu zazwyczaj dopuszczonych jest tylko 15 Europejczyków. „National Geographic” określił ten bieg mianem najtrudniejszego. Rok wcześniej wziąłem udział w ponad trzydniowym biegu, którego trasa wiodła przez łąki, doliny, jak w filmie „Władca pierścieni”, z zachod-

niego wybrzeża Anglii na wschodnie. Człowiek ma świadomość, że obiegł cały kraj i to przy różnej pogodzie, głównie w deszczu, jak to w Anglii. Później pokonałem całą Szkocję – 350 km – z zachodu na wschód. Bardzo polubiłem Anglię, Szkocję, Walię. To są trudne do biegania tereny, ale pokonanie tras w tych krajach daje ogromną satysfakcję. Niesamowite jest też to, jakich pasjonatów biegania moż-

na tam spotkać. To wspaniali ludzie.

Jakie ma pan plany, marzenia?

Nadal chcę się doskonalić. Im jest trudniej na trasie, tym większą mam satysfakcję, kiedy dobiegam do mety. Zawsze w biegach zagranicznych biegnę z polską flagą, pokazując tym samym, że Polak potrafi. To dla mnie duża motywacja. Uprawiam sport od 31 lat. Trenuję codziennie, średnio 100 km tygodniowo, w trakcie przygotowań – 160 km. Szukam wyzwań. Pomysł na bieg dookoła Polski zrodził się dwadzieścia trzy lata temu. To było duże wyzwanie czasowe. Podobne biegi są organizowane w Portugalii, Hiszpanii i we Francji. Przebiegnięcie Polski było spełnieniem marzeń. Jeśli chodzi o bieganie, jestem w 100 procentach spełnioną osobą. Badwater ukończyłem jako szósty Polak w historii. Brałem udział w zawodach „10 ultra w 10 dni”. Z chłopaka biegającego po ratajskich osiedlach rozwinąłem się w biegacza, który stanął na starcie najtrudniejszego biegu na świecie. Rywalizowałem z najbardziej doświadczonymi biegaczami. Następne biegi będą przygodą.

Fot. Archiwum domowe

Coraz więcej dróg w Wielkopolsce

W 2021 roku wojewoda Michał Zieliński przekazał wielkopolskim samorządom 253 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dawid Pius

Pomimo systematycznej poprawy, stan lokalnej infrastruktury drogowej wciąż jest jedną z podstawowych barier ograniczających działalność gospodarczą i inwestycje polskich samorządów. Nieraz ma też negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W celu przyspieszenia powstawania na szczeblu lokalnym nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej – ważnego elementu prawidłowego funkcjonowania i roz-

woju gospodarki, który przyczynia się do poprawy poziomu życia obywateli – został powołany Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (RFRD), czyli nowy mechanizm wsparcia dla samorządów terytorialnych realizujących inwestycje na podległych sobie drogach.

– Każdy nowy kilometr zarówno dróg, jak i obwodnic wpływa znacząco na rozwój naszego województwa, a zmniejszenie ruchu w centrach miast i skierowanie go na obwodnice poprawi bezpieczeństwo mieszkańców, szczególnie pieszych – powiedział wojewoda Michał Zieliński. – Cieszę się, że rząd premiera Mateusza Morawieckiego rzetelnie wywiązuje się ze swych obietnic i dba o rozwój województwa wielkopolskiego. W ramach RFRD w 2021 r. wojewoda zawarł z wielkopolskimi gminami i powiatami umowy na dofinansowanie ponad 330 zadań drogowych, w tym

148 polegających na budowie i przebudowie dróg oraz ponad 180 mających poprawić bezpieczeństwo ruchu pieszych.

Wdrażany przez wojewodę Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych, którego nadrzędnym celem jest przywracanie lokalnych połączeń autobusowych, w 2021 r. umożliwił przygotowanie 46 umów na dofinansowanie kwotą 14,4 mln zł ponad 400 wielkopolskich linii autobusowych.

Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przyznano również ponad 4,5 mld zł dofinansowania na budowę 51 obwodnic w całym kraju. W Wielkopolsce powstaną trzy takie inwestycje: w Szamotułach (w ciągu dróg wojewódzkich nr 184 i 187) wsparta kwotą blisko 50 mln zł; w Rogoźnie (droga wojewódzka nr 241) dofinansowana kwotą niemal 49 mln zł; w Kościanie (droga wojewódzka nr 308), na którą przeznaczono ponad



► Od prawej wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, Jarosław Berendt, burmistrz Wągrowca

30 mln zł. Ze wsparciem z RFRD w całej Polsce powstanie ok. 820 km nowych obwodnic. Na realiza-

cję tego zadania rząd przeznaczy łącznie 28 mld zł.

Fot. Dawid Pius

HISTORIA

Wierny harcerskim ideałom

Rozmowa z druhem Zbigniewem Podeszwą, harcerzem, żołnierzem Szarych Szeregów

rozmawiała Teresa Masłowska

Harcerstwo wyznaczyło pana drogę życiową?

Pochodzę z harcerskiej rodziny i nie mogło być inaczej. Mój ojciec, Stanisław, był od początku zastępowym w drużynie im. Leszka Białego na Wildzie. Skautami zostali wszyscy jego bracia: Tomasz, Antoni i Ignacy. Ojciec uczestniczył w musztrach i wycieczkach polowych na wzór wojskowy, od 1916 r. był instruktorem skautowym. Wszyscy – poza Tomaszem, który zginął w pierwszej wojnie światowej – walczyli w powstaniu wielkopolskim. Wzrastałem w atmosferze patriotycznych, skautowych ideałów. Byłem zuchem, a później harcerzem – najpierw w 20 Poznańskiej Drużynie Harcerskiej, a w gimnazjum w 21.

W gimnazjum, którego absolwentem był Florian Marciniak, późniejszy twórca i pierwszy naczelnik konspiracyjnej organizacji Szare Szeregi?

Jestem z tego dumny. Student Florian Marciniak, starszy od nas o dziewięć lat, rzeczowy i energiczny, był wtedy drużynowym. Szanowaliśmy go, cieszył się ogromnym autorytetem. Wiele razy uczestniczyłem w obozach harcerskich. W Kolnie koło Międzychodu komendantem był właśnie druh Florian, a jego prawą ręką Władysław Cieplak, który cenił tężyznę fizyczną. Druh Władysław po wybuchu drugiej wojny światowej, podobnie jak Florian Marciniak, wyjechał do Warszawy i zaangażował się w konspirację. Zginął w powstaniu warszawskim. Druhowie Florian, Władysław i wielu im podobnych stanowili dla nas wzór, swoim postępowaniem oddziaływali na nas wychowawczo.

Uczestniczył druh w historycznym, międzynarodowym zlocie skautów, który odbył się tuż przed wybuchem wojny, w 1939 roku?

Z Poznania pojechały trzy drużyny: Czarna Trzynastka, 7. z orkiestrą i my z 21. W Rumunii do-

łączyła 5. drużyna warszawska. Maszerowaliśmy ulicami Czerwiowców i Bukaresztu w asyście orkiestry, ubrani w zielone mundury przypominające wojskowe. Wzbudzaliśmy sensację. Byliśmy tam przez trzy tygodnie, ale wojna wisiała w powietrzu, więc spieszyło się nam do domu. Atmosfera polityczna zagęszczała się, a my



► Zbigniew Podeszwa w młodości

mieliśmy świadomość, że Ojczyzna nas potrzebuje. Nikomu z nas nie przyszło wtedy do głowy, że za kilka tygodni nasi żołnierze będą wycofywać się w odwrotną stronę, w kierunku Rumunii.

Okupację spędził druh w Poznaniu, działał w Szarych Szeregach, a po wojnie nie złożył broni. Dlaczego?

W marcu 1945 r. zacząłem naukę w liceum im. Karola Marcinkowskiego, jednocześnie w lutym tego roku wstąpiłem z kolegami Storczykiem i Łopatką do Służby Ochrony Kolei. Dostaliśmy mazure, by strzec pociągów repatriacyjnych. Druh Bolesław Rubaszewski zachęcał nas jednak do kontynuowania oporu, przekonywał, że nie jesteśmy w pełni niepodlegli. Założyliśmy tajną grupę, przyjmując szumną nazwę Organizacja Polskich Sił Zbrojnych. Prowadziliśmy działalność propagandową, produkowaliśmy ulotki, wydawaliśmy podziemną gazetkę „Zew Narodu”. Ale długo to nie trwało – wpadliśmy już w sierpniu 1945 r. Rubaszewski dostał 10 lat więzienia, Storczyk – pięć, Łopatka, Szmyt i Józefowski po trzy lata, a ja dwa lata.

Druh rzadko wraca we wspomnieniach do czasów wojny,



► Druh Zbigniew Podeszwa (stoi drugi z lewej) z zastępem Rosomaków



► Z wnukiem Bartoszem i dh. Zbigniewem Kwiatkowskim (z preawej). Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 2017 r. w Poznaniu



► Stanisław Podeszwa na froncie francuskim I wojny światowej

choć dobrze je pamięta. Podjął nawet próbę ustalenia lokalizacji tzw. poznańskiego zielonego rynku, który istniał w okupowanym przez Niemców mieście. Skąd ten pomysł?

Ta sprawa stała się nawet moją małą obsesją. W zachowanych wspomnieniach i opracowaniach niewiele jest na ten temat, a ja pamiętam, że takie miejsce w Poznaniu istniało od początku okupacji. Handlowało się tam wszystkim, nie tylko warzywami. Najpierw wydawało mi się, że „zielony targ” znajdował się przy ul.

Zielonej, ale kojarzyłem to miejsce gdzieś bliżej obecnej ul. Kolejowej. W poszukiwaniach wspomogli mnie dr Rafał Kościański z poznańskiego Oddziału IPN i wielkopolski dziennikarz red. Jerzy Zielonka. Ostatecznie – na podstawie okupacyjnych planów miasta – doszliśmy do wniosku, że targ istniał na Rynku Łazarskim, prawdopodobnie do końca 1941 r.

Ze względu na pandemię rozmawiamy przez telefon, jak druh się czuje?

Czas płynie. Jestem u syna, mam tu dobrą opiekę, nawet za

dobrą (śmiech), bo rozleniwia i zmniejsza motywację do działania. Z przyjemnością uczestniczyłem w 99. urodzinach płk. Jana Górskiego, prezesa wielkopolskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy AK. Tęsknię za druhami ze stowarzyszenia, za naszymi wtorkowymi spotkaniami, powoli porządkuję dokumentację i staram się przekazywać ją młodszemu.

Zbigniew Podeszwa zmarł 9 listopada 2021 r. w wieku 97 lat. Spoczywa na cmentarzu na poznańskich Smochowicach.

KULTURA

Deszcz nagród za nasze zabytki

W ubiegłorocznej edycji konkursu „Zabytek zadbane”, organizowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków, większość nagród przypadła zabytkom z Wielkopolski.

Nagrodę w kategorii „utrwalanie wartości zabytkowej obiektu” otrzymał kościół św. Wojciecha i św. Stanisława Biskupa należący do Rzymskokatolickiej Parafii Ordynariatu Polowego pw. św. Wojciecha i św. Stanisława w Kaliszu. W kategorii „rewaloryzacja prze-

strzeni kulturowej i krajobrazu” zwyciężył zespół pałacowo-parkowy w Rakoniewicach, obecna siedziba Urzędu Gminy Rakoniewice. W kategorii „architektura i budownictwo drewniane” wygrał dworzec kolejowy w Puszczykowie, obecnie restauracja „Lokomotywa” należąca do państwa Katarzyny i Zbigniewa Bekasików. W kategorii „zabytki techniki” nagrodę zdobył wiatrak typu holenderskiego należący do gminy i miasta Pызdry.

Wśród wyróżnionych, w kategorii „utrwalanie wartości zabytkowej obiektu”, znalazła się kamienica przy ul. Poznańskiej 50 w Poznaniu należąca do tamtejszej wspólnoty mieszkaniowej. Natomiast wyróżnienie w kategorii „rewaloryzacja przestrzeni kulturowej i krajobrazu” przyznano Fortowi VII COLOMB w Poznaniu, gdzie mieści się Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości.

paw

Fot. Wielkopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków



► Dworzec w Puszczykowie



► Pałac w Rakoniewicach



► Restauracja „Lokomotywa” na dworcu w Puszczykowie



► Kościół w Kaliszu



► Wiatrak holender w Pызdrach

NATO buduje w Powidzu

Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński wraz z ministrem Zbigniewem Hoffmannem – sekretarzem stanu w kancelarii premiera, wizytował budowę centrum logistycznego wojsk amerykańskich w Powidzu. Towarzyszył im generał dywizji Matthew Van Wagenen, dowódca V Korpusu Sił Lądowych USA w Polsce. Inwestycja w Powidzu to ważny wkład w umacnianie pokoju w Europie Środkowo-Wschodniej i wyraźny sygnał

jedności i solidarności sił sprzymierzonych. – Efektem powstania w Powidzu składnicy sprzętu dla amerykańskiej brygady pancernej będzie oczywiście zapewnienie zaplecza logistycznego, ale też ukazanie obywatelom państw sojuszu oraz krajom spoza paktu, że NATO to spójny, sprawny układ, który dynamicznie odpowiada na nowe zagrożenia – powiedział wojewoda Michał Zieliński.

ns

Fot. WUW



► Z lewej minister Zbigniew Hoffmann, wojewoda wielkopolski Michał Zieliński i generał dywizji Matthew Van Wagenen

OSIĄGNIĘCIA

W labiryncie sztuki

Wśród znakomitych polskich artystów bardzo ważne miejsce zajmują postaci Olgi Boznańskiej, Stanisława Wyspiańskiego i Magdaleny Abakanowicz. Z myślą o prezentacji ich twórczości przed gmachem Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu została zorganizowana niezwykła wystawa.

Jej organizatorem była fundacja Towarzystwo Projektów Edukacyjnych we współpracy m.in. z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wystawę skierowano do młodych i starszych odbiorców.

Olga Boznańska (1865-1940) była bodaj najwybitniejszą malarzką okresu Młodej Polski. Rysunku uczyła się pod okiem matki, Eugonii Mondan. W Monachium otworzyła własną pracownię, a później na stałe osiadła w Paryżu. Była

członkinią Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, Soci t  Nationale des Beaux-Arts i Polskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego w Paryżu, a także International Society of Sculptors, Engravers and Painters w Londynie.

Z kolei Stanisław Wyspiański (1869-1907) był malarzem, dramaturgiem, twórcą witraży i polichromii ściennych, rysownikiem, grafikiem i scenografem. Jego twórczość malarska ściśle wiąże się z twórczością poetycką, a zainteresowanie studiami rysunkowymi przyczyniło się do powstania dziesiątek prac charakteryzujących się dokładnością, staranno-



► Podziwiać można było dzieła wielkich polskich artystów



► Wystawę otworzyła wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska w towarzystwie wicekuratora Zbigniewa Talagi

ścią i precyzją. Obrazy Wyspiańskiego – szczególnie „Główka Helenki”, „Śpiący Mietek”, „Śpiący Staś”, „Portret żony”, „Macierzyństwo”, „Planty o świcie” i „Zakola Wisły” – najlepiej ukazują styl tego wielkiego artysty.

Natomiast Magdalena Abakanowicz (1930-2017) była artystką, która zasłynęła z nowatorskiego i oryginalnego wykorzystania tradycyjnych tworzyw – jej dziełami były popularne „abakany”, czyli wykonane z tkaniny przestrzenne

kompozycje artystyczne. Wielką popularność przyniosła jej realizacja zespołu 112. żeliwnych rzeźb plenerowych pt. „Nierozpoznani” zlokalizowana w centrum poznańskiej Cytadeli.

– Bardzo się cieszę, że mogłam otworzyć tę wystawę, zachęcam do zagłębienia się w ten wyjątkowy labirynt, w głąb naszej narodowej tożsamości – powiedziała wicewojewoda Aneta Niestrawska.

paw
Fot. WUW

Ambulans dla kolskiego szpitala

Wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska wzięła udział w przekazaniu nowego ambulansu oraz sprzętu specjalistycznego Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Kole dla dwóch oddziałów: położniczo-ginekologicznego oraz chirurgicznego. Wartość inwestycji dofinansowanych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

wyniosła 1,4 mln zł. Bezpieczeństwo zdrowotne jest priorytetem rządu, a dzięki takim inwestycjom nasze województwo rozwija się w sposób zrównoważony. Serdecznie gratuluję powiatowi kolskiemu kolejnego tak ważnego przedsięwzięcia – mówiła wicewojewoda Aneta Niestrawska.

ajp
Fot. WUW



► Nowy ambulans dla szpitala

W maluchach siła

Stowarzyszenie „Z Edukacją w Przyszłość” w Korzeczniku w gminie Kłodawa otrzymało 150 tys. zł rządowego dofinansowania na utworzenie klubu malucha.

We wrześniu ubiegłego roku wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska podpisała umowę w ramach rządowego programu Maluch+ ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Rozwoju i Integracji Środowiska Lokalnego „Z Edukacją w Przyszłość” w Korzeczniku. W grudniu wicewojewoda wzięła udział w oficjalnym oddaniu placówki do użytku. W klubie powstało 15 miejsc dla najmłodszych dzieci, które spędzają czas w komfortowych warunkach.

Wszystkim nam zależy, aby w Wielkopolsce powstawały nowe miejsca opieki nad najmłodszymi dziećmi – to wsparcie dla rodziców i dziadków, dla rodzin, które rząd premiera Mateusza Morawieckiego otacza szczególną troską. Bardzo się cieszę, że jako wicewojewoda mogę wspierać inwestycje tak ważne dla naszej lo-

kalnej społeczności – mówiła Aneta Niestrawska.

W ubiegłym roku w ramach programu Maluch+ województwo wielkopolskie otrzymało ok. 33,5 mln zł; zaplanowano utworzenie blisko 1,3 tys. nowych miejsc opieki, a dofinansowanie uzyskało ponad 8,5 tys. już funkcjonujących placówek.

ajp
Fot. WUW



► W Korzeczniku dzieci mają powody do radości

CIEKAWOSTKI

OKIEM KONSULA

Kraj pachnący kawą

Z Konsul Honorową Republiki Gwatemali Katarzyną Mikołajczak rozmawiała Aurelia Pawlak

Co sprawiło, że została pani konsulem honorowym Gwatemali?

Jestem konsulem Republiki Gwatemali od 2014 roku. Najbliższa ambasada tego kraju znajduje się w Berlinie. Urzędujący w tamtym czasie chargé d'affaires poszukiwał osoby na stanowisko konsula honorowego w Polsce – wówczas nie było tutaj żadnej placówki dyplomatycznej tego kraju. W momencie nadania mi tytułu i rozpoczęcia pracy w konsulacie, postanowiłam nauczyć się języka hiszpańskiego oraz bliżej poznać kraj, który miałam reprezentować.

Jakie zagadki i ciekawostki kryje w sobie Gwatemala?

Moim marzeniem była podróż do tego niezwykłego kraju. Spełniłam je w 2015 roku. W trakcie wyprawy zwiedziłam najważniejsze miasta, jak Antigua, Gwatemala

City i Tikal – starożytne miasto Majów. Pojechałam na plantację kawy, by przekonać się jak trudna jest tam praca. Zachwyliła mnie przyroda tego kraju – roślinność, kwiaty, egzotyczne owoce – i zainteresowała jego skomplikowana

czyli placki z mąki kukurydzianej nadziewane serem lub mięsem, a także tostadas – cieniutkie tortille podawane z mięsem i warzywami. Wśród deserów prym wiedezie platano, czyli smażony banan podawany na słodko. Nie brakuje amatorów miejscowego piwa i mocniejszego alkoholu z trzciny cukrowej. I oczywiście nie można nie wspomnieć o kawie.

W jaki sposób pomaga pani obywatelom Gwatemali mieszkającym w Polsce?

Obywateli Gwatemali w Polsce nie ma wielu. Najczęściej zgłaszają się do konsulatu małżeństwa mieszane, niekiedy też osoby zatrudnione w polskich firmach. Jednak czasami muszę mierzyć się z przypadkami, w których niewiele mogę pomóc – są to bardzo skomplikowane sprawy o charakterze prawnym.

Promuje pani ten piękny kraj w Polsce?

Oczywiście, że robię co w mojej mocy, by nasi rodacy poznali gwatemalską kulturę, przyrodę, zwyczaje, potrawy i architekturę. Rozstawiam także pracę polskich archeologów, którzy odkryli w tym kraju wiele cennych zabytków.

Fot. Archiwum domowe



► Konsul Katarzyna Mikołajczak (w środku)

historia. Ale największe wrażenie zrobili ludzie: życzliwi, uśmiechnięci i weseli.

Co należy do kanonu tradycyjnej kuchni gwatemalskiej?

Podstawą tamtejszej kuchni jest kukurydza, mięso z kurczaka, czerwona fasola i banany. Dużą popularnością cieszą się pupusas,

Wyremontowana kaplica



► Kaplica w Złotowie

Ewangelicka kaplica cmentarna w Złotowie to neogotycki budynek, który po 1945 roku przez pewien czas pełnił funkcję kostnicy. Właścicielem obiektu wpisane do rejestru zabytków jest Gmina i Miasto Złotów. Niedawno kaplica zyskała nowy dach, a jej elewacja została oczyszczona. Przeprowadzono konserwację i restaurację dekoracji malarskiej wnętrza. Wtórne warstwy farby łuszczyły się i odpadały miejscami odsłaniając historyczne polichromie o charakterze architektoniczno-ornamentalnym, które – stanowiąc dopełnienie i rozwinięcie architektury kaplicy – znacznie podniosły jej walory artystyczne i historyczne.

paw

Fot. Kinga Kłysz



WICEMINISTER SŁUCHA

Szymon Szykowski vel Sęk
wiceminister MSZ

Dlaczego słuchamy muzyki Fryderyka Chopina?

Świat kocha Chopina, a jego twórczość to polska marka rozpoznawalna na świecie. Doceniając geniusz artysty i znaczenie jego muzyki dla dyplomacji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych włączyło się w promocję ubiegłorocznego XVIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Jaka była pana rola w organizacji konkursu?

Jako miłośnik Chopina i dyplomata podjąłem się współpracy z Narodowym Instytutem Fryderyka Chopina. W efekcie podjęto szereg działań promujących ten prestiżowy konkurs.

Co to były za działania?

Minister spraw zagranicznych ufundował 5. nagrodę w konkursie, został przygotowany okolicznościowy kalendarz, zorganizowano dwie wystawy: biograficzną o Chopinie i przedstawiającą historię konkursu; przygotowano również kampanię internetową oraz spot reklamowy z moim udziałem.

Czy promowano konkurs na świecie?

Wszystkie materiały – także zapis koncertu finałowego – były promowane przez 168 polskich placówek dyplomatycznych na całym świecie z okazji obchodów rocznicy Święta Niepodległości.

Rozmawiała Aurelia Pawlak

Fot. archiwum

Żelazko z Polanexu

Jako pierwsi na pomysł prasowania tkanin wpadli Chińczycy, którzy do tej czynności wykorzystywali rondle z gorącymi węglami. Z kolei Grecy prasowali za pomocą nagranych wałków, a Rzymianie tkaniny młotkowali. Żelazko w kształcie, który towarzyszy nam do tej pory, wymyślono w XVIII wieku. Był to kawałek metalu z rączką z drutu. Nagrzewanie następowało na piecu, do momentu osiągnięcia wymaganej temperatury. Później zaczęły pojawiać się żelazka z tzw. duszą. Był to niewielki kawałek metalu, wcześniej nagrany i umieszczany we wnętrzu żelazka. Przełom nastąpił w 1882 roku, kiedy Henry W. Seeley, skromny inkasent zakładu energetycznego, zainstalował w żelazku elektryczną spiralę grzewczą zasilaną z domowej instalacji. Od tego momentu ciągle trwa jego unowocześnianie. Do produkcji żelazek stosowane są coraz lepsze materiały oraz wymyślone różne ułatwienia dla

użytkowników. Dzisiaj mamy do dyspozycji żelazka z parownicami i spryskiwaczami, bezprzewodowe, do prasowania pionowego, do prasowania wełny, jedwabiu, bawełny, z przyciskami, pokrętłami i regulatorami. Żelazko widoczne na fotografii pochodzi z Polanexu w Gnieźnie. Prawdopodobnie wyprasowało tysiące koszul, ale wciąż dobrze służy w codziennej pracy zakładu.

paw

Fot. WUW

